

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 maja 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oddalił pozew w sprawie z powództwa W. S. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. oraz nie obciążył powoda kosztami procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I Instancji oparł na następującym stanie faktycznym.

Akademia (...) jako organizacja pożytku publicznego była wykonawcą projektu Urzędu Marszałkowskiego Województwa (...) polegającego na wyznaczaniu i oznakowaniu tras biegowych w województwie (...), organizacji biegów przełajowych na tych trasach oraz promowaniu biegania wśród mieszkańców województwa (...). W dniu 15 kwietnia 2015 r. pomiędzy Miastem Ł. a Akademią (...) z siedzibą w Ł. działającą jako organizacja pozarządowa została zawarta umowa wsparcie realizacji zadania publicznego w zakresie upowszechniania kultury fizycznej, tj. organizacji imprez sportowo-rekreacyjnych w terminie kwiecień – grudzień 2015 r: w postaci 13 Biegu Ulicą (...). Pozwany podpisał oświadczenie, że impreza zostanie zorganizowana zgodnie z przepisami ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych, a ponadto zostanie zgłoszona do Wydziału Zarządzania Kryzysowego i (...) w Departamencie Prezydenta. Na podstawie § 17 ust. 1 umowy Akademia (...) przejęła wyłączną odpowiedzialność wobec osób trzecich za szkody powstałe w związku z realizacją zadania publicznego.

Impreza pod nazwą brzmiącą ostatecznie 13 Bieg Ulicą (...) odbyła się w dniu 23 maja 2015 r. Bieg odbywał się na podstawie zezwolenia na wykorzystanie dróg w szczególny sposób. Bieg miał się odbyć bez względu na warunki pogodowe. Udział w biegu był bezpłatny. Zarówno meta jak i start biegu ustawione były przy Pasażu (...). W celu oddzielenia biegaczy od kibiców wzdłuż trasy ustawione były barierki. Dla biegu chłopców z roczników 2005-2007 przewidziany był limit 100 osób.

W biegu, który odbył się na dystansie 400 m wystartowało 79 chłopców. W biegu uczestniczył 8-letni wówczas W. S.. Przed startem chłopcy przepychali się, a rodzice wkraczali na linię startu potęgując emocje dzieci. Zaraz po rozpoczęciu biegu powód znajdował się w grupie napierających na siebie chłopców i upadł, a następnie wstał i dokończył bieg. Przy mecie na powoda czekała matka. Osoby nadzorujące bieg skierowały powoda do karetki pogotowia celem udzielenia mu pomocy medycznej. Chłopiec został zabrany do szpitala, gdzie okazało się, że doznał złamania obojczyka.

Powód nosił opatrunek gipsowy przez 3 tygodnie, miał podawane środki przeciwbólowe. Przez dwa tygodnie od zdarzenia powód nie uczęszczał do szkoły. Opiekowała się nim matka, udzielając mu pomocy w codziennych czynnościach. Dokuczał mu ucisk gipsu i znoszenie opatrunku przy wysokich temperaturach na dworze. Powód miał problemy z prostowaniem ręki, powrót do stanu sprzed urazu trwał około 3 miesiące. Okazjonalnie powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe. Obecnie powód nadal startuje w zawodach biegowych, ale z udziałem mniejszej liczby uczestników. Z większą rezerwą podchodzi do uprawiania sportu, który uprawia od 3 roku życia

Z powodu odniesionej kontuzji W. S. nie uczestniczył w zajęciach treningowych oraz meczach mistrzowskich w okresie od dnia 25 maja do dnia 29 czerwca 2015 r. Matka powoda M. S. (1) opłaciła składkę członkowską w klubie sportowym (...) za maj 2015 r. w wysokości 70 zł. Zastosowane przez organizatora barierki były powszechnie stosowane podczas imprez masowych a uczestnictwo w biegu ze startu wspólnego łączy się z koniecznością kontaktu fizycznego z innymi uczestnikami biegu i ryzykiem kolizji, zwłaszcza podczas startu.

Organizowanie sportowych imprez masowych na ulicach zawsze powoduje zwiększone zagrożenie dla organizatorów i uczestników, a także osób trzecich, czego głównym powodem jest występowanie barier architektonicznych i przeszkód drogowych, które mogą wpływać na bezpieczeństwo imprezy. Zabezpieczenie imprezy metalowymi barierkami z elementami wystającymi na około 50 cm w każdą stronę metalowymi podporami oraz zbyt wąska trasa biegu w stosunku do startujących zawodników mogły, jako element zewnętrzny, przyczynić się do wypadku.

Trasa biegu miała mniej niż 4 m szerokości. Wąski kawałek wyznaczonego toru będącego fragmentem drogi publicznej zwężony był przez wystające podpory barier zabezpieczających. Nie było wystarczającego miejsca do bezpiecznego i bezkolizyjnego startu 100 uczestników jednocześnie na stosunkowo krótkim dystansie biegowym. Minimalna powierzchnia zapewniająca bezpieczeństwo to około 0,5 m kw. na jednego uczestnika biegu. Mając na uwadze około 4 metrową szerokość powierzchni startowej wskazać można, że w jednym rzędzie mogło się zmieścić około 8 uczestników i to dodatkowo z ograniczeniami wystających podpór barier ochronnych. Zarówno dla 76 osób, jak i dla maksymalnej liczby 100 osób na trasie biegu nie było wystarczająco swobodnej przestrzeni dla zminimalizowania skutków rywalizacji, co przekładało się na zwiększone ryzyko wystąpienia wypadku.

W dacie zdarzenia organizator imprezy był objęty ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej udzielaną przez pozwanego.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż wobec wyczerpania możliwości dowodowych ustalenia przyczyny wypadku i niezasadności kontynuowania postępowania oddaleniu podlegały wnioski pozwanego o konfrontację biegłych z zakresu BHP i organizacji imprez masowych, a nadto wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu neurologii i ortopedii. Sąd oddalił również wniosek o wydanie opinii uzupełniającej przez biegłego z zakresu bezpieczeństwa imprez masowych oraz o załączenie informacji od Urzędu Miasta oraz informacji od Akademii (...), o ile poszerzono aktualną trasę biegu.. Sąd uznał, że przeprowadzanie kolejnych dowodów prowadziłyby jedynie do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania i zwiększenia jego kosztów mając na względzie, że nie jest możliwe ustalenie konkretnej przyczyny upadku małoletniego powoda. Skoro nie jest znany dokładny przebieg zdarzenia, nie jest możliwe ustalenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wystąpieniem krzywdy i szkody majątkowej u powoda, a określonym działaniem lub zaniechaniem ubezpieczonego organizatora imprezy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu. Podstawą rozważanej odpowiedzialności pozwanego przez Sąd I Instancji był art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, zaś podstawą odpowiedzialności samego ubezpieczonego, tj. organizacji pozarządowej Akademii (...) w Ł. był art. 415 i art. 427 k.c. przewidujące odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (deliktu), względnie art. 471 k.c. dotyczący odpowiedzialności kontraktowej (z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania).

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego udowodnione zostało przez powoda jedynie poniesienie szkody, natomiast nie zostało ustalone, z jakiej przyczyny powód się przewrócił, tj. czy został popchnięty przez innego uczestnika biegu, wpadł na innego biegacza, czy też potknął się o podstawę barierki. Innymi słowy nie sposób stwierdzić, czy sprawcą szkody był organizator biegu czy inne dziecko. Żadna z wersji w toku postępowania nie okazała się bardziej prawdopodobna, nie było również podstaw do zastosowania w tym zakresie jakiegokolwiek domniemania faktycznego. Należy przyjąć, że do urazu powoda podczas biegu doszło na skutek nieszczęśliwego wypadku mającego najprawdopodobniej związek z nieodpowiednim zachowaniem pozostałych jego uczestników polegającym na popychaniu się przez chłopców podczas startu.

W pozwie powód nie wskazał konkretnej przyczyny upadku, a jedynie podał, że tłok i wystające nóżki barierek stwarzały ryzyko potknięcia, nie zaś, iż doprowadziły do potknięcia. W piśmie do ubezpieczyciela matka powoda wskazała, że powód został popchnięty, a o kolizji z barierką lub jej podstawą w ogóle nie ma wzmianki. O ile organizator biegu mógłby odpowiadać za dopuszczenie do startu nadmiernej liczby zawodników, a na takie uchybienie po jego stronie wskazywał biegły z zakresu imprez masowych, to nie może odpowiadać za negatywne, incydentalne zachowania poszczególnych i niezidentyfikowanych uczestników biegu. Jego odpowiedzialność obejmowałaby przy tym indemnizację szkody wyrządzonej w tych okolicznościach, a nie jedynie ryzyko jej wyrządzenia.

Najistotniejszą przeszkodą do rozważania dalszych przesłanek odpowiedzialności organizatora jest to, że nie wiadomo, czy do popchnięcia powoda w ogóle doszło, nie wiadomo również, jakie były jego ewentualne przyczyny. Zeznania przesłuchanych świadków nie potwierdziły, że dzieci zachowywały się na starcie w sposób wymagający reakcji organizatora, a wychowanie w duchu zasady fair play spoczywa przede wszystkim na rodzicach.

Również rozważanie odpowiedzialności deliktowej organizatora wydarzenia sportowego w oparciu o dyspozycję art. 427 k.c. (por. T. Pajor, Odpowiedzialność organizatora imprezy sportowej, PS z 2002 r., nr 10, s. 49) nie doprowadziłoby do uznania zasady odpowiedzialności pozwanego za dostatecznie pewną, skoro nie wykazano, że organizator był z mocy ustawy lub umowy zobowiązany do nadzoru nad małoletnimi uczestnikami biegu, którzy nie osiągnęli jeszcze 13 lat, a zaniedbania w tym zakresie były przyczyną wyrządzenia szkody (np. w związku zaniechaniem pouczenia dzieci o niebezpieczeństwie wynikającym z popychania rywali). Na miejscu rozgrywania zawodów byli obecni rodzice i opiekunowie małoletnich uczestników, którzy – na co wskazują zeznania K. J. – sami wkraczali na trasę biegu przed startem potęgując emocje dzieci.

Odpowiedzialność organizatora biegu można wreszcie rozważać w oparciu o dyspozycję art. 471 k.c. przewidującego odpowiedzialność kontraktową, której przesłanki co do zasady zbliżone są do przesłanek odpowiedzialności deliktowej. Jak już wskazano, do podstawowych różnic pomiędzy wymienionymi reżimami odpowiedzialności należy konieczność udowodnienia istnienia zobowiązania i jego niewykonania lub nienależytego wykonania oraz objęcie przesłanki zawinienia wrzuszalnym domniemaniem na korzyść poszkodowanego. Jeżeli rozpatrywać stosunek prawny pomiędzy uczestnikiem a organizatorem imprezy w aspekcie kontraktowym, należałoby przyjąć, że w momencie zarejestrowania się uczestnika pomiędzy stronami zawarta została nienazwana umowa o uczestnictwo (partycypację) w biegu, z którą może wiązać się określony zespół uprawnień i obowiązków dla stron. Należy jednak zaznaczyć, że podstawa faktyczna powództwa, jak i zgromadzone dowody nie pozwalały na precyzyjne ustalenie treści tego rodzaju umowy. Nie można również pominąć, że w doktrynie odpowiedzialność kontraktową rozważa się przeważnie na gruncie stosunku prawnego łączącego organizatora imprezy z widzami, a nie jej uczestnikiem (por. T. Pajor, Odpowiedzialność ..., op. cit., s. 41 i n.).

W toku procesu wykazano jedynie, że na podstawie § 17 ust. 1 umowy zawartej między Akademią (...) a Miastem Ł., Akademia przejęła wyłączną odpowiedzialność wobec osób trzecich za szkody powstałe w związku z realizacją zadania publicznego. Przedmiotowa umowa dotyczy jednak wyłącznie stosunku kontraktowego pomiędzy Miastem Ł. i Akademią obejmującego zwłaszcza kwestię dofinansowania imprezy. Umowa nie określała dokładnie obowiązków organizatora wobec osób trzecich; nie rozstrzygała również, czy uczestnik imprezy sportowej jest w tym przypadku osobą trzecią. Skoro niemożliwe jest ustalenie, z jakiej przyczyny powód się przewrócił, to pozbawione podstaw byłoby również przesądzenie, czy organizator biegu za tę przyczynę odpowiada, i czy istnieje związek między działaniem lub zaniechaniem organizatora a powstaniem szkody.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., nie obciążając powoda obowiązkiem zwrotu tych kosztów stronie pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zarzucając mu:

a. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieustalenie przez Sąd I Instancji odpowiedzialności pozwanego za szkodę, której doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 23 maja 2015 roku pomimo istnienia ku temu podstaw, wskutek wadliwego przeprowadzenia przez Sąd I instancji postępowania dowodowego,

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i oddalenie przez Sąd I instancji powództwa pomimo wykazania przez powoda przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej oraz wysokości poniesionych szkód, wskutek wadliwego przeprowadzenia przez Sąd I Instancji postępowania dowodowego;

- art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przez Sąd I instancji i przyjęcie, iż normalny związek przyczynowy musu być bezpośredni, podczas gdy adekwatny związek przyczynowy zachodzi także pomiędzy przyczynami pośrednimi a badanym skutkiem;

b. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.

- art. 316 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku z pominięciem podstawy faktycznej zgłoszonego roszczenia oraz okoliczności faktycznych istniejących w chwili zamknięcia rozprawy i podnoszonych przez powoda w toku postępowania tj. tłoku na trasie biegu wynikającego z niewłaściwego przygotowania przez organizatora trasy biegu, jej zabezpieczenia oraz przyjęcie przez Sąd I Instancji, iż powód nie wskazał oraz nie wykazał podstawy faktycznej i oddalenie przez Sąd powództwa pomimo uznania przez Sąd, iż organizator mógłby odpowiadać za dopuszczenie do startu nadmiernej liczby uczestników, co miało miejsce w niniejszej sprawie;

- art. 233 §1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części tj. zeznań świadka M. S. (2) oraz zeznań przedstawicielki ustawowej M. S. (1), z których jednoznacznie wynika, że trasa biegu była zbyt wąska dla liczby osób biorących udział w biegu, na trasie panował tłok oraz barierki mające zabezpieczyć trasę biegu miały odsłonięte podstawy, które były niezabezpieczone i wchodziły na trasę biegu;

- dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części tj. opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa imprez masowych, zgodnie z którą że zarówno dla 76 osób jak i dla maksymalnej liczby 100 osób na trasie biegu nie było wystarczająco swobodnej przestrzeni;

- wyprowadzenie z materiału dowodowego tj. zeznań świadków oraz przesłuchania przedstawicielki ustawowej powoda wniosków z nich wynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, że powód uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek nieodpowiedniego zachowania pozostałych uczestników biegu polegających na popychaniu się przez chłopców podczas startu, chociaż z zeznań tych oraz opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa imprez masowych wynika, że trasa biegu była przygotowana i zabezpieczona przez organizatora imprezy nieodpowiednio, na stracie biegu panował tłok, zaś w samym biegu wystartowała zbyt duża liczba uczestników w stosunku do trasy biegu;

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 kpc poprzez oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych w postaci wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych w zakresie neurologii i ortopedy mimo że zmierzały do wyjaśnienia istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczność będąca przedmiotem dowodu nie została w ogóle wyjaśniona i wymagała wiadomości specjalnych, co doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy,

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa imprez masowych mimo, że zmierzał do wyjaśnienia istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczność będąca przedmiotem dowodu nie została dostatecznie wyjaśniona i wymagała wiadomości specjalnych,

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powoda o zobowiązanie Urzędu Miasta Ł. do złożenia do akt sprawy dokumentacji wskazanej w piśmie z sierpnia 2017 roku niezbędnej do wydania przez biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa imprez masowych opinii uzupełniającej w sprawie o zobowiązanie Akademii (...) do złożenia do akt sprawy informacji o ile poszerzono aktualną trasę biegu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o :

- o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji albowiem wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości i pozostawienie Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia przez Sąd II Instancji powyższego wniosku skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie przez Sąd co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda łącznie kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja jako zasadna skutkowała uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie obarczone jest błędem o takiej doniosłości, że nie może się ostać. Analiza przedmiotowego rozstrzygnięcia wraz z przedłożonym uzasadnieniem nasuwa wnioski, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. oznacza zaniechanie zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego. Przyczyna zaniechania może wynikać z pasywności sądu bądź z błędnej oceny przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie. Błędna ocena w tym przedmiocie odnosi się przede wszystkim do sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nieprawidłowo przyjął istnienie przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie, co w konsekwencji doprowadziło do niezbadania materialnej podstawy żądania. Należy jednak podkreślić, że niewyczerpanie oferowanych przez stronę dowodów także może stanowić nierozpoznanie istoty sprawy, zwłaszcza jeżeli zmierzały one do wykazania przesłanki unicestwiającej roszczenie (postanowienie SN Izba Cywilna z dnia 24 listopada 2016 roku, II Cz 115/16, L.). Tak więc nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce wówczas, gdy sąd I instancji nie orzekł merytorycznie o żądaniu strony, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego i w swoim rozstrzygnięciu w istocie nie odniósł się do tego co było przedmiotem sprawy.

W pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy wskazał, że rozstrzygnięcie oddalające powództwo zapadło z uwagi na niewykazanie przez powoda przyczyny zdarzenia szkodzącego. Z przeprowadzonego dotychczas postępowania dowodowego przez Sąd I Instancji, powyższy wniosek jest nieuprawniony. Sąd analizując przesłanki odpowiedzialności deliktowej opisane w przepisie art. 415 k.c. zupełnie pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa imprez masowych. Z opinii tej jednoznacznie wynikają błędy organizatorów biegu, w którym udział brał powód. Biegły stwierdził bowiem, iż zabezpieczenie imprezy metalowymi barierkami z elementami wystającymi na około 50 cm w każdą stronę metalowymi podporami oraz zbyt wąska trasa biegu w stosunku do startujących zawodników mogły, jako element zewnętrzny, przyczynić się do wypadku. Trasa biegu miała mniej niż 4 m szerokości. Wąski kawałek wyznaczonego toru będącego fragmentem drogi publicznej zwężony był przez wystające podpory barier zabezpieczających. Nie było wystarczającego miejsca do bezpiecznego i bezkolizyjnego startu 100 uczestników jednocześnie na stosunkowo krótkim dystansie biegowym. Minimalna powierzchnia zapewniająca bezpieczeństwo to około 0,5 m kw. na jednego uczestnika biegu. Mając na uwadze około 4 metrową szerokość powierzchni startowej wskazać można, że w jednym rzędzie mogło się zmieścić około 8 uczestników i to dodatkowo z ograniczeniami wystających podpór barier ochronnych. Zarówno dla 76 osób, jak i dla maksymalnej liczby 100 osób na trasie biegu nie było wystarczająco swobodnej przestrzeni dla zminimalizowania skutków rywalizacji, co przekładało się na zwiększone ryzyko wystąpienia wypadku.

Te błędy, co najmniej mogły przyczynić się do upadku powoda i doznania przez niego urazu. Należy bowiem zaznaczyć, iż z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, iż na trasie biegu przy starcie panował ścisk, uczestnicy biegu przepychali się. Nie można, zatem wykluczyć, iż gdyby każdy z tych uczestników miał większą przestrzeń nie dochodziłoby do tego rodzaju zachowań. Właściwie przygotowana i wyznaczona trasa biegu w kontekście tej przestrzeni dla każdego z uczestników, gwarantowałaby im bezpieczeństwo przy starcie. Natomiast im mniejsza ta przestrzeń dla każdego uczestnika tego biegu, już sama w sobie powodowała tłok na stracie, a tym samym konieczność przepychania się uczestników podczas startu. Wobec powyższego Sąd Rejonowy oceniając odpowiedzialność pozwanego na gruncie art. 415 k.c. oraz w oparciu o ustalony stan faktyczny, w sposób nieuprawniony uznał, iż brak jest wykazanej przyczyny upadku powoda. Dla ustalenia tej odpowiedzialności nie jest bowiem najistotniejszą okolicznością to czy powód przewrócił się o wystające elementy barierek, które dodatkowo zwężyły tor biegu czy też został popchnięty, czy też przepchnięty przez innych uczestników. Istotne były bowiem warunki w jaki ten bieg został przeprowadzony. Popchnięcie czy przepchnięcie powoda mogło bowiem wynikać ze zbyt małej przestrzeni, a to czy powód przez to wpadł na barierki czy też samoczynnie przewrócił się ma już drugorzędne znaczenie. Natomiast warunki tego biegu jak sam Sąd Rejonowy ustalił, były ustalone w sposób

nieprawidłowy. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż odpowiedzialność deliktowa określona w przepisie art. 415 k.c. nie jest odpowiedzialnością absolutną tylko odpowiedzialnością na zasadzie winy. Organizator takiego biegu nie może odpowiadać za negatywne incydentalne zachowania poszczególnych uczestników tego biegu. Jednakże przeprowadzone postępowanie dowodowe takich zachowań sprzecznych z zasadami fair play nie wykazało. Brak jest bowiem jednoznacznego dowodu na tego rodzaju negatywne zachowania innych uczestników biegu, które nosiłyby cechy premedytacji, byłyby zachowaniami specjalnymi, umyślnymi. Innymi słowy nie zostało ustalone aby inny uczestnik biegu w sposób specjalny działając z premedytacją przewrócił powoda. Tylko takie ustalenie uprawniałoby Sąd Rejonowy do przyjęcia, iż organizator nie ponosi odpowiedzialności w oparciu o przepis art. 415 k.c. Jednakże ciężar udowodnienia tej okoliczności spoczywał na pozwanym nie zaś na powodzie. Natomiast powód udowodnił, iż przewrócił się, ponieważ niewłaściwie zorganizowano przedmiotowy bieg. Ta konstatacja umknęła Sądowi Rejonowemu podczas dokonywania oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego.

Zasadnymi zatem okazały się być zarzuty naruszenia przez Sąd I Instancji przepisu art. 415 k.c., 361 k.c. i art. 233 k.p.c..

W tym stanie rzeczy należało zaskarżony wyrok uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, na zasadzie art. 386 § 4 kpc. Konsekwencją tego orzeczenia było rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego, podjęte w oparciu o art. 108 § 2 kpc.

W ocenie Sądu Okręgowego, za koniecznością uchylenia przedmiotowego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania przemawia fakt, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy o zapłatę.

W toku ponownego rozpoznania sprawy obowiązkiem Sądu będzie podjęcie czynności związanych z koniecznością przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie koniecznym dla ustalenia zasady odpowiedzialności pozwanego oraz zakresu i wysokości szkody jaką doznał powód w wyniku przedmiotowego zdarzenia tj. przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych zgłoszonych w toku sprawy.